prof. dr hab. Aneta Mazur
Uniwersytet Opolski

Recenzja pracy doktorskiej pani mgr Darii Pernal
„Strategie ironiczne w powieści młodopolskiej. Beret – Miciński - Brzozowski"

Obecność ironii w tekstach młodopolskich wydaje się zjawiskiem oczywistym – być może nadto oczywistym, by tematyka ta stała się przedmiotem dokładniejszej monografii, jako że do tej pory takowa nie powstała. Wydaje się, że wymiar ironii (skądinąd przedmiot ciągle nowych studiów teoretycznych) został zbyt stanowczo zaanektowany na rzecz kontekstów romantycznych oraz *sensu stricto* współczesnych, podczas gdy literatura Młodej Polski musiała się zadowolić głównie takimi kategoriami estetycznymi, jak groteska, liryzm, melancholia czy wzniosłość. Oczywiście istnieje drugi powód tej zaskakującej „białej plamy" na mapie rozpoznań literaturo(kulturo)znawczych. W nawiązaniu do słynnego tytułu modnej wśród modernistów sztuki niemieckiego romantyka, Christana Dietricha Grabbego – *Żart, satyra, ironia i głębsze znaczenie* – stwierdzić trzeba, iż warstwy wielorakich, mniej lub bardziej głębokich znaczeń, jakie składają się na proteuszowość ironii modernistycznej, bynajmniej nie zachęcają do zmierzenia się z tą jakże wdzięczną i jakże nieprecyzyjną materią. Z racji dwóch wymienionych względów należą się zatem słowa uznania – zarówno Promotorce, która zainicjowała[1], jak i Doktorantce, która zrealizowała to niełatwe zadanie, w dodatku ze zmagań z niełatwą materią wychodząc zwycięsko.

Autorka dysertacji miała do wyboru dwie drogi: albo bardziej powierzchowny rekonesans w oparciu o szerszą bazę tekstową, albo wnikliwszy ogląd kilku wyselekcjonowanych przykładów. Dobrze się stało, że wybrała wyjście drugie, w ten sposób bowiem, po pierwsze – uniknęła potencjalnej instrumentalizacji materiału literackiego, który mógłby przemienić się w ilustrację teoretycznych dywagacji typologiczno-klasyfikacyjnych (zagrożenie takie często realizuje się w rozprawach doktorskich), a po drugie – pokusiła się o kolejne, w sumie bardzo udane interpretacje paradygmatycznych, młodopolskich tekstów (czy wręcz twórczości) Berenta, Micińskiego oraz Brzozowskiego. Dobór analizowanych przypadków jest jak

[1] Zainteresowaniom dr hab. prof. UO Sabiny Brzozowskiej tą problematyką należy również pośrednio przypisać pomysł zorganizowania konferencji naukowej pt. *Ironia modernistów* w maju 2017 r. (Uniwersytet w Białymstoku - Uniwersytet Jagielloński).

najbardziej trafny, szkoda tylko, że autorka dokładniej nie uzasadniła swego wyboru, podejmując tę kwestię dopiero w podsumowaniu. Konstrukcja pracy jest logiczna, przejrzysta i konsekwentna, partie wprowadzające w kolejne konteksty (epoki; sztuki i literatury; gatunku powieści) są przekonujące, orientacje poszczególnych (pod)rozdziałów trafne i ciekawe. Zaskakuje brak tradycyjnego wstępu i jego kanonicznych elementów (prezentacja metodologii, stanu badań, uzasadnienie kompozycji pracy etc.), z czego mgr Pernal z dość niezrozumiałych względów zrezygnowała. Funkcję tę spełnia częściowo ostatni rozdział pt. *Tropem ironicznym ku przyszłości* (z wyodrębnionym dość niezręcznie, bo pojedynczym podrozdziałem), gdzie obok syntetycznego podsumowania znajdujemy pewne elementy wstępnej argumentacji i autoprezentacji. Czy świadomy zamysł autorki? Jeśli tak, kontrowersyjne to rozwiązanie można uznać za oryginalne, bo zrywające z akademicką rutyną kompozycyjną.

Problematyczny jednak wydaje się brak próby wstępnej klasyfikacji, typologii czy sprecyzowania narzędzi badawczych, czyli terminów, kategorii itd., odnoszących się do ironii (oraz pojęć pogranicznych czy pokrewnych: typu sprzeczność, problematyczność, satyra, karykatura, śmieszność, humor, tragizm, tragikomedia, dramat itp.), które ułatwiłyby operowanie tą kategorią w całej pracy (kwestia dotyczy także niejednoznacznej pary określeń: młodopolski/modernistyczny, nie zawsze używanych przez autorkę synonimicznie, np. s. 18). Oczywiście może chodzić tylko o próbę takowego sprecyzowania – jest bowiem oczywiste, że w obliczu ironii obejmującej rozległe obszary od zabiegów retorycznych po różne warianty i manifestacje niespójności, ironii stanowiącej niewątpliwy przyczynek do kolejnej „rozpaczy semantyka", żądanie precyzji jest niezwykle trudne do spełnienia, a całkowicie wręcz niewykonalne. Autorka słusznie ucieka się do różnych opisowych definicji swoich procedur badawczych, mówiąc o „bogatym repertuarze motywów i strategii twórczych" (s. 6), o „zespole nieśmiało rozpoznawanych [...] strategii ironicznych działań w szeroko rozumianej kompozycji powieściowej" (s. 17; „nieśmiałość rozpoznań" to chyba kokieteryjna skromność?). Próbę sprecyzowania i rozgraniczenia poszczególnych zakresów znaczeniowych kategorii, nie tylko we wstępie, ale podczas kolejnych zbliżeń interpretacyjnych, warto było jednak podjąć. Pozwoliłoby to może uniknąć sytuacji, gdy wywód rozszerza się na zjawiska osmotyczne i pokrewne ironii, budząc niejakie wątpliwości, czy jego przedmiotem jest jeszcze ciągle ta ostatnia (np. zjawisko dystansu hermeneutycznego, omawiane na s. 45) – albo uniknąć wieloznacznych bądź nieprecyzyjnych sformułowań w rodzaju: „nurt literacki" (s. 18 – określenie niezbyt adekwatne dla ironii), „ironiczne *milieu* bohatera" (s. 43),„praca ironii konstruuje formę boskości" (s. 99), „ironizm

rzeczywistości widmowej" (s. 143), „ironizacja bytu" (s. 147), „ruina staje się [...] ironią rzeczywistości" (s. 156); „ironiczne konsekwencje" (s. 177), „ironizowanie świata" (s. 184), „żywa ironia w działaniu [...] bohatera" (s. 193), „ironia marzeń i pragnień" (passim – autorka często podejmuje metafory literackie lub filozoficzne, nie weryfikując badawczo ich semantyki). Z pewnością efekt metodologicznego „rozmycia" wywołuje także nagromadzenie prezentowanych koncepcji, związanych z pojmowaniem ironii, niejednokrotnie multiplikowane przez palimpsest kolejnych odczytań i reinterpretacji tej kategorii – niezbędne i wartościowe, utrudniające jednak przejrzyste operowanie semantyką i zakresem pojęcia.

Efekt ten wiąże się zresztą z inną, równie trudną do jednoznacznej oceny kwestią stylu, jaki prezentuje doktorantka. Raczej eseistyczny niż analityczny, nieraz ryzykownie zmetaforyzowany, manierystyczny składniowo (zdania o długiej kadencji, przewrotny szyk wyrazów, spiętrzenie konstrukcji przydawkowych) – styl ten bez wątpienia jest ewenementem na tle postępującego zubożenia językowego, dającego o sobie znać także w dysertacjach naukowych. Rzadko można spotkać tak bogaty, zniuansowany i urodziwy stylistycznie wywód i chwała autorce za to. Zaleta owa bywa jednak chwilami obciążeniem i utrudnieniem w lekturze, gdy nieprecyzyjne z natury zjawisko ironii opisuje się nieprecyzyjnym z wyboru językiem.

Wskazane powyżej – ambiwalentne zresztą i wcale nie tak negatywne w skutkach – usterki czy wady to jedyne aspekty pracy, które mogą budzić wątpliwości. Aspekty pozostałe zasługują na uwagi właściwie jednoznacznie pozytywne.

Nośny poznawczo, wstępny rekonesans należy do najlepszych fragmentów pracy. Świetne wprowadzenie w „czasy ironiczne" zawiera bardzo treściwy zarys kluczowych etapów w rozwoju szeroko pojętej koncepcji ironii jako zjawiska retoryczno-artystyczno-światopoglądowego: od Sokratesa, przez Cervantesa, Vico, Sterne'a, kanon myśli romantycznej, dziedzictwo Kierkegaarda, Hegla, konwencje wypracowane u Flauberta i Baudelaire'a, po wielowątkowe deklaracje i refleksje ze schyłku stulecia. Za udane należy też uznać oryginalne wprowadzenie paraleli literacko-malarskich oraz prezentację swoistej, ironicznej filozofii dziewiętnastowiecznej powieści, w tym poszerzenie ogólnego kontekstu rozważań o „teorię ironii epickiej" Brzozowskiego, jakże trafnie zestawioną z pojmowaniem epickości przez Tomasza Manna. Szkoda, że w ostatnim rozdziale pracy, poświęconym prozie Brzozowskiego, nie znalazło się więcej odniesień do tego wątku (np. w postaci odpowiedzi na „niełatwe" pytania postawione na s. 44). W uwagach wstępnych, dotyczących dziewiętnastowiecznych tradycji ironii, upomniałabym się, nie tyle *pro domo sua*, a dla pełności wywodu, o jakiś komentarz na temat ironii (albo jej braku) w dyskursie

pozytywistycznym (np. A. Świętochowski, A. Asnyk).

Jeśli chodzi o główny korpus pracy, każda z jej części posiada ciekawe wprowadzenie (na uwagę zasługuje zwłaszcza uwertura poświęcona felietonom Brzozowskiego), dobrą konstrukcję oraz trafne podsumowania. Interesująca jest swoista gradacja (mniejsza o to, zamierzona czy intuicyjna) materiału oraz jego ujęcia w kolejnych rozdziałach: od studium o *Próchnie*, gdzie dominują konkretne motywy estetyczne, poprzez egzegezę hermetycznej *Nietoty*, zorientowaną bardziej na konteksty kulturowo-światopoglądowe, po omówienie powieści *Sam wśród ludzi*, prezentujące właściwie literaturoznawczą antropologię. Zaakcentowane w ten sposób zostają specyfiki poszczególnych tekstów/twórczości – estety Berenta, filozofa kultury Micińskiego oraz filozofa społeczeństwa Brzozowskiego – które łatwo mogłyby ulec zatarciu i spłaszczeniu w tyglu pluralistycznych „strategii" ironicznych, z których wiele (ironia jako gra konwencją, postawa krytyczna lub antynomiczność) należy do repertuaru powtarzającego się u wszystkich trzech autorów. Na szczególną pochwałę zasługuje zdolność autorki do poruszania się w meandrycznym gąszczu mnożonych ustawicznie i kreowanych doraźnie ciągle na nowo perspektyw oraz kontekstów interpretacyjnych; ujęcia, tradycje czy motywy ironiczne wyłaniają się jedne po drugich, wywołując niekiedy wrażenie przesytu czy dygresyjności, ale autorce zawsze udaje się opanować ten pozorny chaos i przekonać do takiego, a nie innego rozkładu akcentów, prowadzenia wątków czy tytułowania podrozdziałów.

Rozpoznawanie przejawów ironii w *Próchnie* Berenta to najbardziej klarowny i uporządkowany rozdział pracy, co wynika ze stosunkowo przejrzystego jeszcze charakteru analizowanego tekstu. Świetnie postawiona i udowodniona zostaje teza o podjęciu i reinterpretacji ironii „sokratejskiej" u młodopolskiego pisarza, a także diagnoza dotycząca tradycji „winy tragicznej". Przekonujące są indywidualne tropy ironii, przyporządkowane poszczególnym postaciom marzycieli-ironistów (w kontekście analizy hrabiego Henryka Hertensteina, s. 61 n., ciekawe byłoby może przywołanie postaci „układającego dramat" hrabiego Henryka z *Nieboskiej komedii*). Przede wszystkim jednak na wysoką ocenę zasługuje subtelne ukazanie ambiwalentnej, skomplikowanej „ironicznej" epistemologii, odkrywalnej na różnych poziomach tekstu, przy czym interesująca jest sugestia (s. 75), iż właśnie niejednoznacznym zabiegom ironicznym zawdzięcza *Próchno* frapującą zagadkę swej formy i treści.

Rozdział poświęcony *Nietocie* Micińskiego był oczywistym wyzwaniem egzegetycznym, któremu autorka sprostała z determinacją, rzetelnie wchodząc w nieunikniony gąszcz rozlicznych wątków powieściowych, nie zawsze bezpiecznych, bo nie

zawsze bezpośrednio korespondujących z analizowanym zjawiskiem ironii. Zaletą tej partii pracy jest dokładniejszy ogląd eklektycznej poetyki utworu, zwłaszcza obrazowania i wnikliwie uchwyconych mechanizmów narracji, źródeł strategii ironicznych. Jednak za pomysł najciekawszy, pozwalający uchwycić i opisać wiele odmian oraz poziomów ironii, należałoby uznać rozpoznanie tekstu *Nietoty* jako „trybu" czy „struktury" menippejskiej. Koncepcja ta umożliwia prowadzenie dyskursu zarówno na poziomie ustaleń filologicznych, jak filozoficzno-kulturowych, w przypadku poetyckiego traktatu Micińskiego obligatoryjnych.

Trzecia partia pracy zaświadcza o wyraźnej fascynacji doktorantki pisarstwem Stanisława Brzozowskiego, co przydaje wnikliwości i zaangażowania jej wywodowi, choć ma te skutki uboczne, że autorka dała się nieco „wessać" różnym fundamentalnym dla tej twórczości problemom kosztem konsekwentnego śledzenia tropu ironii (np. dopiero w konkluzji na ss. 193-194 pojawiają się konkretne rozpoznania, takie jak „dwa zjawiska ironiczne" według Z. Mitosek). Najlepsze wydają się fragmenty analizujące procedury kontestacji (neo)romantyzmu, rozwinięcie paraleli powieści Brzozowskiego z *Buddenbrookami* Manna, jak również wnioski końcowe. Ciekawe jest sugerowane na marginesie pytanie o dramatyzm ironicznych postaw samego pisarza, któremu „daleko jest do jednoznaczności i spójności" (s. 144) – o czym może chociażby świadczyć aporia między apelem o budowę tożsamości autonomicznej wobec schematów społecznych i sądem, iż samoocena możliwa jest jedynie dzięki spojrzeniu innych.

Generalnie, studium doktorantki poszerza wiedzę o młodopolskiej ironii w dwóch podstawowych kierunkach: pierwszy to po prostu wykazanie niezmiernego bogactwa i zróżnicowania zjawiska, opisywanego z wyraźnym upodobaniem, wyczuciem i na wiele sposobów – drugi wiąże się z nader często akcentowanymi zabiegami auto-demaskacji, rewizji czy kontestacji; ironia młodopolska w wydaniu mgr Pernal jest obosieczna, równie często służy demaskowaniu świata, co kwestionowaniu swoich własnych przesłanek. Z pewnością jest to rezultat wzięcia na warsztat elitarnych powieści i hermetycznych mistrzów prozy, ale wynika chyba także z ogólnej tendencji interpretacyjnej, jaką pozostawił po sobie dekonstrukcjonizm, ze swoją predylekcją do „podejrzliwych" *misreadings*. Na zakończenie wreszcie warto podkreślić autentyczną erudycję i kompetencję autorki, które przejawiają się w nader umiejętnym korzystaniu z obszernej, rozległej literatury przedmiotu, intensywnie obecnej w dyskursie całej pracy. Mówi o tym także pokaźna bibliografia, która nie oddaje zresztą w pełni przygotowania lekturowego autorki – nie wiadomo dlaczego bowiem, w bibliografii tej zabrakło miejsca dla całego szeregu pozycji obcojęzycznych, angielskich i

francuskich, do jakich odsyłają przypisy.

Wymienionych powyżej walorów pracy nie są w stanie podważyć drobne usterki, głównie językowe (zwłaszcza interpunkcja, standardowa dzisiaj pięta achillesowa polszczyzny pisanej) oraz formalne, które z obowiązku odnotowuję poniżej – wraz z propozycjami pewnych korekt szczegółowych. Dotyczą one pojedynczych, konkretnych miejsc czy kontekstów wywodu, nie odnosząc się do zasadniczych konkluzji oraz tez pracy.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

Usterki konstrukcyjne, propozycje korekt lub uzupełnień

s. 42 – Brzozowski i Mann ogłaszając „niemożliwość eposu" nie byli pionierami, powtarzali klasyczną tezę Hegla

s. 46 n. – całostka 3.3.1 nie potwierdza zapowiedzi sięgnięcia do „bogactwa treści" mniej znanych szkiców Berenta (zabrakło podania dat powstania tychże), ich obecność sprowadza się do początkowych wzmianek

s. 50 n. – ponieważ dominantę rozważań stanowi *Ozimina*, wypadałoby zasygnalizować to w tytule podrozdziału 3.1.2, tym bardziej, że bohaterem tej części pracy jest *Próchno*

s. 60 – istotna uwaga o „podwójnym obliczu" ironii powinna zostać wykorzystana i rozwinięta wcześniej, w toku wywodu, zamiast figurować jako skromna wzmianka na zakończenie podrozdziału

s. 90 – czy „kronikarz piekielny" w *Nietocie* to tylko podmiot zabiegów ironicznych? może jest także jej przedmiotem, podobnie jak jego punkt widzenia?

s. 98-100 – uwagi o ironii według Schlegla nieco przydługie, tworzą dygresyjny wtręt w wywodzie (czy terminy ironia „gruba" i „cienka" na s. 99 autorstwa Schlegla?)

3.2.3 – topos teatru jest zbyt nikły w tym podrozdziale, rozwijającym wątek „tekstu menippejskiego", by figurował w jego tytule

s. 112 – przy konkluzji o „nierozerwalności pojęć dobra i zła" warto było przywołać antropologię *Fausta* Goethego

s. 113 – pożądana byłaby wzmianka o konotacji Ariaman-Aryman

s. 128 – przywołane słowa Czechowicza („ta książka oddycha Polską") konotują chyba inne podejście do polskości niż eksponowane przez autorkę ironiczne dystans i kontestacja; przydałby się jakiś wyjaśniający komentarz

3.3 – interesujące byłoby zestawienie semantyki tytułu powieści Brzozowskiego z tytułem i przesłaniem noweli A. Świętochowskiego *Sam w sobie*

s. 154 n. – skoro autorka sięga po topikę ironicznych i melancholijnych ruin, aż prosi się o przywołanie koncepcji Waltera Benjamina; warto było też wspomnieć o *Ironii* Asnyka. W tym samym kontekście, przy omawianiu tradycji Norwidowskiej, można było sięgnąć do analiz jego rysunków w przywołanym zresztą tomie *Światy melancholii*

s. 163 – wzmianka o „Ariostowskiej koncepcji ironii" zasługiwała na rozwinięcie (wyjaśnienie)

s. 170-171 – ironiczna karykaturalność ziemiańskiego stylu życia bardzo przypomina identyczną wizję „obłomowszczyzny" z powieści Gonczarowa *Obłomow*, niewątpliwie znanej Brzozowskiemu

s. 188-189 – szkoda, że przywołanie twórczości Dostojewskiego ograniczyło się jedynie

do teoretycznej wzmianki; nawiązania do *Biesów* czy *Braci Karamazow* mogłyby wzbogacić odczytanie „biesowatości" bohaterki (s. 182: „biesowatość" to cytat, czy chodzi o „demoniczność" postaci?) lub interpretację wątku lokaja-mordercy (s. 179: „to, w co nie wierzyliśmy, wychodzi z nas i przez nas żyć zaczyna" – analogia do relacji Iwan-Smierdiakow?)

Usterki logiczne

s. 5 – wyrażenie „wrócić do Sokratesa, popaść w dekadencję" dezorientuje bez podania źródłowego kontekstu Nietzscheańskiego, który pojawia się dopiero na s. 9

s. 14 – niejasne „sprzeczności tkwiące między człowiekiem a kulturą"; dokładnie u Baudelaire'a pojawia się sprostytuowana Beatrycze, nie „dziewica"

s. 19 – o jaki wers Heinego chodzi?

s. 23 – niezbyt jasny związek między „problematyzowaniem boskości" a ilustracją cytatem

s. 27 – dyskusyjne przyporządkowanie *Pani Bovary* Flauberta do „formacji modernistycznej" (to m.in. rezultat dwuznacznego operowania terminem „modernistyczny")

s. 33 – twierdzenia: „To [ironia] sprawia, że powieść może nabrać charakteru dzieła reprezentującego jakąś epokę" oraz „ironia [...] ze względu na swoją konstrukcję potrafi [...] przedstawić totalny obraz świata" wymagałyby doprecyzowania

s. 34 – nielogiczne określenie „XIX stulecie Fauna" (tak jakby Faun patronował wszystkim dziewiętnastu stuleciom); o jakich „filozofów powieści" chodzi?

s. 39 – „Gdyby jednak wziąć pod uwagę [...], dystans [...] przybrałby formę ironii" – niejasne, o czyją „uwagę" tu chodzi (Brzozowskiego czy autorki) i jaki sens ma tutaj tryb przypuszczający

s. 41 – niejasny w kontekście (czy potrzebnie cytowany?) zwrot „stanowisko wręcz przeciwne"

s. 30 – nieprecyzyjny zwrot „relacyjność istnienia opowiadania"

s. 43 – czy dyskusja tocząca się między Heglem i Kierkegaardem dotyczyła „subiektywności oraz obiektywności ironicznego tropu"? Nie wynika to jasno ani z tego fragmentu, ani z wprowadzenia kilkadziesiąt stron wcześniej

s. 44 – niejasne sformułowanie „ośmiesza siebie swym istnieniem wobec nicości" oraz określenie „z zewnątrz"

s. 50 – chodzi o „sytuację ironii geniusza", czy raczej „ironię sytuacji geniusza"?

s. 57 – „człowiek fizjologicznie fałszywy" to logicznie nietrafne określenie „sprzeczności wartości", która manifestuje się w bycie „biologicznym"

s. 60 – niezręczne logicznie zestawienie: „najbardziej niedoceniony, bo niepokojący"

s. 75 – niezbyt jasne, niezborne logiczne i stylistycznie zdanie „[...] ironii, której ślad w dziele polega na zużywaniu przez formę treści, zasadniczej substancji dekadenckiego prądu literackiego, w której [tj. w substancji? w treści?] ukryto ironiczną konkluzję"

s. 95 – czy określenie „refutacyjne" na pewno adekwatne w kontekście?; co oznacza „intelektualna posągowość"?

s. 110 – w przywołanych cytatach niezbyt uwidoczniony „kontrapunkt ironiczno-mistyczny"

s. 118 – zwrot „czarna msza świadomości i kultury" zbyt enigmatyczny i metaforyczny

s. 121 – niespójne logicznie sformułowanie: „o Polsce potężnej i dumnej jak Tatry, które niestety ostro opadają w doliny znużenia i rozleniwienia"

s. 140 – „wyrwanie zgniłych korzeni" ma wymowę pozytywną, podczas gdy w kontekście chodzi chyba o przejawy negatywne

s. 143 – niejasne sformułowanie „ofiary ironizmu rzeczywistości widmowej i ironii jej największego krytyka"

s. 149 – nielogiczne „przewidywania rzeczywistości"

s. 162 – niezręczne logicznie/stylistycznie „czytelnik [...] wchodzi w grę iluzji z autorem"

s. 175 – określenie „człowieczej samoistotności" za mało precyzyjne, żeby mogło stanowić przeciwstawienie „postaci tragicznej" (odwrotnie: wydaje się, że „samoistność" może być wręcz warunkiem zaistnienia tragiczności)

s. 180 – „ironia Fausta" – czy *Fausta*?; kontrowersyjne logicznie/stylistycznie stwierdzenia: „Faust, który z zadowoleniem marnieje [...]" oraz „to, w co nie wierzył [tj. Bóg?], wyszło z niego z całą mocą"

s. 198 (w. 5 od góry) – czy spójnik „jednak" na pewno adekwatny do kontekstu?

Usterki stylistyczne

Oryginalność i poetyckość języka, niezaprzeczalna zaleta pracy, sprzyja niekiedy pewnym lapsusom stylistycznym (w wielu wypadkach niezręczności zapobiegłoby zastosowanie alibi cudzysłowu), przykładowo: „z wymienionymi zabiegami chętnie współpracował topos" (s. 6), „zmrużenie zamyślonego oka" (s. 18), „ironiczna powieka" (s. 19), „początek XX wieku kładzie pod lupą cały dorobek" (s. 43), „ironia [...] jest oprawcą" (s. 48), „ich [tj. „artystycznych serc i dusz"?] trzewia" (s. 47), „kuglarz rozbijający się o odbicia tęsknot marzyciela" (s. 53), „potępiał w czambuł" (s. 86 – kolokwializm), „marzenia, które zdradzały jego rzeczywistość" (s. 59), „obnaża krążące wokół [...] dyskusji [...] pytania" (s. 95), „Dochodzi w niej do głosu rytm tykającego wahadła, które uwrażliwia byt na zmienność losu" (s. 99), „przestrzeń genologiczna portretu, bratająca się z dyskursem filozoficznym" (s. 131), „filozoficzne tchnienie zbioru" (s. 132), „Sienkiewicz jako taktowny fundament społeczeństwa [...] chwieje się pod naciskiem krytyki" (s. 136), „cyniczny pazur języka" (s. 170), „postaci dzieci, które ironizują romantyczne pojęcia" (s. 183), „tematy koncetrują swoją myśl" (s. 198), „stała gra nieba z piekłem" (s. 200). Inne sporadyczne potknięcia to m.in. „wspominane" zamiast „wspomniane" (s. 39), „gonienie" zamiast „gonitwa" za marzeniami (s. 109), „zagląda w oczy piekła" zamiast „piekłu" (s. 114), Małgorzata „stracona" zamiast „utracona" przez Fausta (s. 181).

Inne usterki językowe

M.in. ss. 7, 27, 28, 43, 52, 61, 67, 75 (ort. s. 56, gram. ss. 72, 75, 106, 136) – najczęściej brak związku zgody między podmiotem i orzeczeniem. Niekonsekwentna ortografia imion: Charles Baudelaire, ale Fryderyk Nietzsche (s. 57); omyłki w ortografii „Lukács", „Søren" (s. 33, 44). Wadliwa interpunkcja na wielu stronach pracy.

Usterki formalne

Brak lokalizacji cytatów (m.in. s. 4-7, 27-28, 40, 57, 84, 117, 126, 146, 186, 199); niezbyt zręczne odesłanie do własnego, wygłoszonego (niepublikowanego?) referatu, bez żadnej wzmianki o jego zawartości mającej związek z głównym tematem (s. 19, przypis 3); literówki (zwłaszcza w końcowych partiach pracy). Wyróżnienia w ramach cytatów nie zawsze logiczne i potrzebne. Niewłaściwa forma nawiasów sygnalizujących w cytacie opuszczenie lub wtrącenie; brak cudzysłowu wewnętrznego («»); stosowanie myślnika zamiast łącznika. Sporadyczne usterki w zapisie bibliograficznym (np. ss. 35/24, 47/4-6. 154/91). Sporadyczne usterki graficzne (ss. 10, 12, 59, 77, 90 – niezręczna lokalizacja cytatu w tytule, 98, 138).

*

Biorąc pod uwagę całokształt oraz efekt ostateczny dysertacji, ocena wypada jak najbardziej pozytywnie. Studium nie tylko wnosi wiele spostrzeżeń na temat przejawów ironii literackiej, ale jest swoistą monografią wieku dziewiętnastego, od mniej znanej jego strony. Na tle doświadczeń ostatnich lat, związanych z obserwacją poziomu i jakości dysertacji doktorskich, stwierdzam, że rozprawa pani mgr Darii Pernal wyróżnia się zarówno merytorycznie – jakością dyskursu interpretacyjnego, jak i formalnie – umiejętnością kompozycyjnej oraz językowej prezentacji naprawdę niełatwego i wymagającego tematu. Wnioskuję zatem o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu.

Opole, 2017-03-23